

Leszek Kuc, Andrzej Zuberbier

Uwagi o pracy międzydyscyplinarnej

Studia Theologica Varsaviensia 7/2, 245-260

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. LESZEK KUC
KS. ANDRZEJ ZUBERBIER

UWAGI O WSPÓLPRACY MIĘDZYDISCYPLINARNEJ

Tr e ś ć: 1. Wprowadzenie. 11. Wstęp. 12. Informacja o Kolokwium łowańskim. 13. Dwa poziomy współpracy międzydyscyplinarnej. 14. Współpraca międzydyscyplinarna a teologia. 15. Charakter niniejszych uwag. 2. Warunki i metody współpracy międzydyscyplinarnej. 21. Teoria a praktyka. 22. „Kodyscyplinarność”? 23. Język współpracy międzydyscyplinarnej. 3. Filozofia we współpracy międzydyscyplinarnej. 31. Międzydyscyplinarne zadanie filozofii. 32. Filozofia jako analiza sensu działań międzydyscyplinarnych. 33. Jakiej filozofii potrzeba we współpracy międzydyscyplinarnej. 4. Rola i charakter teologii we współpracy międzydyscyplinarnej. 41. Teologia — stroną w dialogu międzydyscyplinarnym? 42. Potrzeba nowej refleksji nad naukowym charakterem teologii. 43. Potrzeba wyjaśnienia terminów *Kościół i świat*. 5. Konkluzja.

1. WPROWADZENIE

11. Wstęp

W artykule niniejszym autorzy przedstawiają i ustosunkowują się do problematyki poruszonej podczas międzynarodowego Kolokwium *Refleksja i badania międzydyscyplinarne w perspektywie dialogu Kościół — świat* (Reflexion et recherche interdisciplinaires dans le dialogue Eglise — monde), odbytego w Louvain — w pierwszej połowie listopada 1967 z inicjatywy FERES (Federation internationale des instituts de recherches sociales et socio — religieuses). We wprowadzeniu do artykułu podaje się bliższe informacje o kolokwium łowańskim (12) oraz o najważniejszych poruszonych tam zagadnieniach (13). Wskazuje się na powiązanie współpracy międzydyscyplinarnej z teologią (14). Określa się bliżej charakter uwag wypełniających 2, 3 i 4 część artykułu (15).

12. Informacja o Kolokwium łowańskim

W przemówieniu wprowadzającym F. Houtart wskazał na następujące etapy kształtowania się idei współpracy międzydyscyplinarnej. Już w roku 1957 podczas II Kongresu Apostolstwa Świeckich w Rzymie J. Lebret postulował tworzenie stałych ośrodków badawczych nad kulturami w stanie rozwoju i kryzysu, które przyczyniłyby się do rozwoju tychże kultur, a zarazem stanowiły warsztaty współpracy międzydyscyplinarnej, z których by korzystały nauki socjoreligijne. Ideę tę podjął w roku 1965 A. Th. van Leeuwen w wystąpieniu podczas posiedzenia jednej z sekcji Narodowej Rady Kościołów Amerykańskich. Następnie temat ten omawiano szeroko podczas konferencji *Kościół a społeczeństwo* w Genewie w roku 1966. Chodziło tam o interdyscyplinarne ujęcie problemu misji i rozwoju krajów Trzeciego Świata. Następny etap stanowi właśnie Kolokwium zorganizowane przez FERES, będące przedmiotem niniejszych uwag.

W przygotowaniu Kolokwium FERES przeprowadziła ankietę dotyczącą istniejących ośrodków współpracy międzydyscyplinarnej. W wyniku odpowiedzi na kwestionariusz rozesłany w pierwszych miesiącach roku 1967 do około 200 instytucji w różnych częściach świata okazało się, a są to wyniki prowizoryczne i niepełne, że problematyką tą interesuje się 69 ośrodków². Z tej liczby większość (42) grup współpracy międzydyscyplinarnej działa w Europie Zachodniej, 15 w Ameryce, 8 w Azji i 4 w Afryce. 34 spośród nich, to grupy protestanckie, 19 — katolickie, pozostałe zaś nie mają związku z żadnym Kościołem grupując uczestników o różnych przekonaniach religijnych czy areligijnych. Różny jest też organizacyjny stosunek tych grup do Kościołów. 30 zale-

¹ Zasadnicze źródło dla niniejszego artykułu stanowią niepublikowane, powielone teksty referatów, wniosków z dyskusji i projektu ogólnych konkluzji Kolokwium. Ks. Francois Houtart, dobrze znany socjolog religii i inicjator wielu przedsięwzięć badawczych i praktyczno społecznych jest, wśród wielu swych funkcji, także przewodniczącym FERES. On to zorganizował Kolokwium łowańskie. W obecnym przypadku odwołujemy się do tekstu F. Houtarta *Introduction au colloque sur la recherche interdisciplinaire: l'origine et sens de ce colloque*.

² Wyniki ankiety referuje obszernie publikacja FERES pomyślana jako materiał przygotowawczy do Kolokwium: *Refléxion et recherche interdisciplinaires dans dialogue Eglise-Monde. Les centres et les groupes d'étude interdisciplinaire*. Louvain 1967. Odwołujemy się obecnie do pierwszej części tej publikacji, opracowanej przez Liliane Voyé, ss 7—13.

ży od jakiegoś Kościoła czy grupy Kościołów, lub instytucji religijnej, 11 zależy od jakiejś instytucji świeckiej, reszta, to grupy autonomiczne.

Kolokwium na temat *Refleksja i badania międzydyscyplinarne w perspektywie dialogu Kościoł — świat* musiało w samym założeniu liczyć się z różnorodnością grup i metod stosowanych dotąd we współpracy międzydyscyplinarnej, a także ze ścisłym powiązaniem działalności międzydyscyplinarnej z praktyką społeczno-religijną. W związku z tym tematyka Kolokwium nie została ograniczona do jakiegoś wybranego aspektu, tylko polegała od początku na precyzowaniu przedmiotu współpracy oraz pojęć podstawowych w tej współpracy występujących³. Niemniej, w przemówieniu zamykającym spotkanie F. Houtart mógł podać główne tematy, jakie narzucają się wyraźnie ze względu na odniesienie współpracy międzydyscyplinarnej do dialogu Kościoł — świat. Oto one: wiedza i wiara; religia, etyka a społeczeństwo; kultury niezachodnie a chrześcijaństwo⁴. Spośród wygłoszonych podczas Kolokwium referatów wymienimy następujące, ważne ze względu na zagadnienia poruszane w dalszej części artykułu (2, 3, 4): H. E. Tödt, O metodzie współpracy międzydyscyplinarnej (Zur Methodik der interdisziplinären Kooperation); G. Palmade, Struktura nauk humanistycznych a pojęcie zbliżenia międzydyscyplinarne (La structure des sciences humaines et la notion d'approche interdisciplinaire); F. Houtart, Instytucjonalizacja badań międzydyscyplinarnych jako modalność dialogu Kościoł — świat (L'institutionnalisation de la recherche interdisciplinaire comme modalité du dialogue Eglise — monde). Oprócz innych referatów, których tu nie wymieniamy, komunikowano ponadto podczas Kolokwium poszczególne doświadczenia współpracy międzydyscyplinarnej. Dyskusje nad referatami toczyły się w ramach trzydniowego Kolokwium w mniejszych grupach dobranych na zasadzie zainteresowań różnymi aspektami zagadnień. Lista uczestników Kolokwium obejmowała 63 nazwiska.

13. Dwa poziomy współpracy międzydyscyplinarnej

Do najważniejszych osiągnięć Kolokwium zaliczyć trzeba rozróżnienie dwóch poziomów współpracy międzydyscyplinarnej. Po-

³ F. Houtart, cytowana wypowiedź wstępna.

⁴ F. Houtart, *L'institutionnalisation de la recherche interdisciplinaire comme modalité du dialogue Eglise-Monde*. Część druga powielonego tekstu, pt. *Les grands thèmes*, ss. 3—5.

ziom pierwszy, to zadania międzydyscyplinarne. Chodzi tu o osiągnięcie celów humanistycznych, społecznych, religijnych, w imię których dochodzi do współpracy. Decydują one o samej strukturze współpracy, a w następstwie pociągają za sobą poważne następstwa natury metodologicznej. Uświadomieniu sobie tych następstw służy drugi poziom współpracy: refleksja międzydyscyplinarna. Zarówno referenci, jak uczestnicy dyskusji, jak wreszcie autorzy projektu konkluzji Kolokwium podkreślają zgodnie sprzężenie wzajemne, współzależność obu poziomów⁵. Zadania międzydyscyplinarne i działania prowadzące do ich realizacji nadają egzystencjalny i praktyczny zarazem charakter całemu przedsięwzięciu. Refleksja jest niezbędna, jeśli zarówno sens działań jak i harmonijne powiązanie autonomii dyscyplin z ich współdziałaniem ma się stać faktem. Do tego ograniczamy obecną informację o głównych zagadnieniach Kolokwium.

14. Współpraca międzydyscyplinarna a teologia

F. Houtart wypowiada na początku Kolokwium przekonanie, iż teologia odgrywa doniosłą rolę w podjętej tematyce, ponieważ centralnym przedmiotem Kolokwium jest dialog Kościół — świat⁶. Jak się okaże w toku następnych części artykułu, rola teologii wynika nie tylko z tak przyjętego założenia. Teologia, jako dziedzina kompetentna w sprawie eschatologii jest dyscypliną współpracującą z konieczności, jeśli zadania międzydyscyplinarne dotyczą projektowania przyszłości ludzkiej. Powstaje wszelako pytanie i Houtart daje mu wyraz, czy w obecnej swej postaci teologia tyleż z powodu sposobu ujmowania swej problematyki, co i swej świadomości metodologicznej, przygotowana jest do dialogu międzydyscyplinarnego. Do sprawy tej powraca się w dalszej części artykułu (42).

⁵ *Projet de Conclusions*, tekst powielony. J. Mansir, *Les deua niveaux de l'interdisciplinarité*, s. 6.

⁶ „Puisque l'objet central de notre colloque est le dialogue Eglise-Monde, la théologie y joue un role important. Mais peut-on aussi rappeler à la théologie qu'elle est une science, ou qu'elle doit le devenir. Il est probable que ce contact interdisciplinaire rendra de grands services à la théologie tant dans le domaine de ses méthodes que dans celui de son vocabulaire”. F. Houtart, cytowana wypowiedź wstępna, s. 4.

15. Charakter niniejszych uwag

Artykuł niniejszy nie stawia sobie za zadanie przedstawić w pełni problematyki i osiągnąć Kolokwium. Jest raczej próbą ustosunkowania się do wybranych sformułowań zawartych w projekcie Konkluzji opracowanym przez sekretariat⁷. Wiąże się to zresztą z genezą artykułu, który powstał w wyniku życzenia ze strony organizatorów Kolokwium (w którym ks. A. Zuberbier uczestniczył), aby wyrazić opinię o projekcie Konkluzji. Dlatego uwagi w następujących częściach artykułu mają charakter skrótowy. Autorzy decydują się jednakże na ich opublikowanie w przekonaniu, że samo zagadnienie współpracy międzydyscyplinarnej (i to w doniosłej perspektywie dialogu Kościół — świat) jest wielkiej wagi, w polskiej literaturze — nowe, choć niewątpliwie zajmujące nie od dzisiaj myśl niejednego spośród przyszłych czytelników artykułu.

2. WARUNKI I METODY WSPÓLPRACY MIĘDZYDYSCYPLINARNEJ

21. Teoria a praktyka

Uwagi, które przedstawiamy obecnie, dotyczą raczej drugiego poziomu postępowania międzydyscyplinarnego, a więc poziomu refleksyjnego. Okazji do nich dostarcza zawarta w projekcie Konkluzji wypowiedź J. Mansira na temat związku obu poziomów postępowania:

„Bez pierwszego poziomu refleksja międzydyscyplinarna zdana będzie na bezpłodność i impas. Bez drugiego — zadania międzydyscyplinarne wyrodzą się w pragmatyzm i arbitralność. Trzeba może posunąć się do twierdzenia, że drugi poziom — refleksji krytycznej — jest czymś wewnętrznym względem pierwszego poziomu zadań — i badań prowadzących do działania”⁸. Wśród pod-

⁷ *Projet de Conclusions*. Na ten tekst powielony powołujemy się najczęściej w toku artykułu. Osiem jego części opracowali różni autorzy: 1. *Quel fut l'objet du colloque?* — F. Houtart. 2. *Les deux niveaux de l'interdisciplinarité*. — Jean Mansir OP. 3. *Le rôle médiateur de la philosophie*. — J. Mansir. 4. *Le statut et le rôle de la théologie*. — J. Mansir. 5. *Le problème du vocabulaire*. — G. Fatio, inżynier, z Protestantckiego Ośrodka Studiów w Genewie. 6. *La question des méthodes* — Philippe Roqueplo OP. 7. *Théologie, éthique, idéologie, politique*. — F. Houtart. 8. *La coopération pour l'action*. — Maurice Barth OP.

⁸ „Sans le premier niveau, la réflexion interdisciplinaire serait vouée à la stérilité, et bientôt à l'impasse; sans le second niveau, la

staw do zajęcia takiego stanowiska wymienić trzeba tezę prof. Tödtta, uzależniającą współpracę międzydyscyplinarną od poważnego zbadania relacji pomiędzy teorią i praktyką⁹.

W różny sposób przedstawić można dokonującą się współcześnie przemianę rozumienia w nauce relacji teoria — praktyka. Tödtt czyni to konstruując model refleksyjnej struktury kołowej, realizowany — jego zdaniem — przez nauki dzisiejsze, współpracujące w projektowaniu najbliższej przyszłości świata. Nie można już dziś mówić o bezinteresownym poznawaniu przedmiotu przez podmiot. Poznawanie przedmiotu w całej jego dynamice zmierza ku zmianie tego przedmiotu, co z kolei oddziałuje różnorodnie na kolektywny podmiot wiedzy. W ten sposób projektowanie przyszłości staje się wymiarem poznawczym zarówno odnośnie do przedmiotu, jak podmiotu. Likwiduje się też różnicę między naukami przyrodniczymi a humanistycznymi. Nauki przyrodnicze (z technicznymi włącznie) humanizują się w dosłownym sensie.

Rozróżnienie między teorią a praktyką ma swą długą i ważką historię¹⁰. Wydaje się, że nie byłoby słuszne zeń zrezygnować. W dotychczasowym jednakże sensie rozróżnienie teorii i praktyki nie jest operatywne. Trzeba wypracować nowe, humanistyczne (nie zaś tylko techniczne!) pojęcie praktyki nie przeciwstawianej teorii, ale obejmującej teorię jako refleksję nad sensem (bytem, kierunkiem rozwojowym, wartością...) działań i ich przedmiotów.

Propozycja nowego ujęcia relacji między teorią a praktyką dotyczy także dziedziny teologii. Teologia jest nauką o Bogu, ale jest również nauką o zbawieniu i o zbawczym pośrednictwie Kościoła. Bóg sam się nie zmienia, ale przecież działa i dokonuje zmian w rzeczywistości ludzkiej. Ponadto my działamy, by coraz trafniej pojmować słowo Boże i uchwycić jego sens, przyjmując zba-

tâche interdisciplinaire serait condamnée au pragmatisme, et bientôt à l'arbitraire. On doit peut-être même aller jusqu'à affirmer que le second niveau, celui de la réflexion critique est intérieur au premier, celui de la tâche et de la recherche opérationnelle". *Projet de Conclusions*. s. 6.

⁹ Heinz Eduard Tödt, profesor zwyczajny etyki społecznej na Fakultecie Teologicznym (protestanckim) Uniwersytetu w Heidelbergu. Odwołujemy się do tekstu powielonego referatu, *Zur Methodik de interdisziplinären Kooperation*. II. 4: *Die Projektwissenschaften* (big science) *als neue Form interdisziplinärer Kooperation*, oraz III: *Der reflexive Strukturkreis wissenschaftlichen Handelns*.

¹⁰ Nie jest to historia zbadana. Przynajmniej w tym sensie w jakim rozróżnienie teoria-praktyka stanowi zasadę myślową w dziejach koncepcji nauki. Zbadanie tej kwestii wydaje się bardzo pilne, zwłaszcza gdy idzie o ewolucję arystotelesowskiego podziału nauk na teoretyczne i praktyczne.

wienie i współdziałać w jego realizacji. Byłaby więc teologia refleksją nad tymi działaniami Bożymi i postępowaniami ludzkimi, aby uchwycić ich sens w perspektywie eschatologicznej.

22. „Kodyscyplinarność”?

Według G. Palmade faktem istniejącym, acz nie przez wszystkich uznany i pożądanym, jest jedność nauk humanistycznych¹¹.

Wynika stąd jako właściwy kierunek porzucenie wielodyscyplinarności na rzecz już nie tylko wymiany, lecz ujednoczenia informacji (enformation) w wielu dyscyplinach, na rzecz wreszcie kodyscyplinarności. Kodyscyplinarność polegałaby na wypracowywaniu „Współpostępowań” (co-conduites) wielodyscyplinarnych, zmierzających do przełamywania zbyt ciasnych pojęciowych i społecznych „organizacji” w obrębie jednej dyscypliny.

Wymagałoby to wszystko — dodajmy od siebie — przewyżczenia na gruncie humanistyki konfliktu pomiędzy strukturalizmem a historyzmem. Właściwą drogą wydaje się tu podjęcie badań nad historią struktur, czyli nad historią tego, co po niemiecku nazywa się Denkformen¹², a co zdaje się stanowić niezwykle cenny instrument badania kultur w ich rozwoju, nie tylko po to, by uchwycić, jak się to powierzchownie potocznie myśli, ich elementy utożsamiające czy — powiedzmy ostrożnie — upodabniające, prowadzące do uchwycenia analogii, ale również ich elementy wyróżniające.

W obecnym stanie nauk przyrodniczych świadomość ich uhumanistycznienia postępuje z wolna¹³.

Nie trzeba zatem lekceważyć na ich gruncie zabiegów wstępnych, związanych z wymianą informacji, zanim nastąpi ściślejsze zbliżenie. Motywem społeczno-technologicznym tego zbliżenia jest program „big science” — nauk projektujących zespołowo. Kolejne stadia tego zbliżenia opisał, jak się wydaje, trafnie Ph. Roqueplo

¹¹ Guy Palmade, przewodniczący *Association pour la Recherche et l'Intervention Psycho-Sociologiques*. Odwołujemy się do powielonego streszczenia jego referatu *La structure des sciences humaines et la notion d'approche interdisciplinaire*.

¹² Wyrażenie to weszło w użycie od czasu pojawienia się w roku 1928 po raz pierwszy dzieła H. Leiseganga *Denkformen*. Używano go w rozmaitym sensie, o czym informuje artykuł G. Söhnge na *Denkform* w *Lexikon für Theologie und Kirche* III kol. 230 n. Wyrażenie to zabarwione zrazu silnie treściami psychologicznymi J. B. Metz stara się pojąć ontologicznie. Por. tego autora *Christliche Anthropozentrik*, München 1962, s. 30 nn.

¹³ H. E. Tödt, referat cytowany ss 3—5.

w swym konkluzyjnym sprawozdaniu na temat metod¹⁴. Pierwsze stadium to udostępnianie sobie wzajem różnych ujęć — wzajemna informacja, w której każda dyscyplina traktuje inną jako zewnętrzną względem siebie. W drugim stadium każda dyscyplina dostrzega na swoim gruncie i na swój sposób kwestie stawiane przez inne dyscypliny. W stadium trzecim następuje kolektywne przyjęcie tych kwestii do świadomości. W czwartym stadium wyłaniają się stopniowo pewne kwestie jatko „architektoniczne”, nie znajdujące miejsca w dyscyplinach poszczególnych, albo przynajmniej nie mogące w nich znaleźć rozwiązania.

23. Język współpracy międzydyscyplinarnej

„W naukach przyrodniczych pozytywistycznie ścisłych występuje silna tendencja do eksportowania własnych metod w inne dziedziny nauki” — stwierdza H. E. Tödt¹⁵. Toteż w powiązaniu z faktem braku wypracowanego języka współpracy międzydyscyplinarnej łatwiej może się szerzyć imperializm poszczególnych dyscyplin. W tych warunkach — według G. Fatio¹⁶ — powstaje przynajmniej szum informacyjny, wynikający z braku jasności wypowiedzi.

Wypracowanie wspólnego języka, czyli języka współpracy międzydyscyplinarnej, dokona się najłatwiej na gruncie nauk humanistycznych, jeśli ich rozwój pójdzie torami, które wskazywało się w paragrafie poprzednim. W naukach przyrodniczych proces ich uhumanistycznienia dokonywa się — jak już wspomniano — pod naciskiem technologii i „big science”. Należy więc poddać skrupulatnej obserwacji i badaniom proces powstawania i struktury języka, jakim z konieczności posługują się uczestnicy wielkich przedsięwzięć techniczno-społecznych.

Póki nie nastąpi instytucjonalizacja języka współpracy międzydyscyplinarnej, pozostaje — jako jedyne wyjście praktyczne — używanie języka potocznego ale z następującymi zastrzeżeniami: a) Istnieje potrzeba definiowania na gorąco wszelkich ważniejszych i trudniejszych terminów. Dokonywa się to zazwyczaj drogą konstruowania wspólnie ich definicji. b) Przedmiotem badań semiologicznych i definicji powinny być przede wszystkim te terminy, które występują w różnych znaczeniach, w różnych odcieniach znaczeniowych, w różnych dyscyplinach. c) W rozmowach

¹⁴ *Projet de Conclusions...* n. 6.

¹⁵ H. E. Tödt, referat cytowany s. 5.

¹⁶ *Projet de Conclusions...* s. 10.

międzydyscyplinarnych trzeba poświęcić wiele uwagi osiąganemu dorobkowi w zakresie wspólnego języka¹⁷. Powinien powstawać pewien rodzaj otwartego słownika, korygowanego i stale uzupełnianego.

3. FILOZOFIA WE WSPÓLPRACY MIĘDZYDYSCYPLINARNEJ

Według J. Mansira¹⁸, pytanie dotyczy nie tego, jaki system filozoficzny miałby pośredniczyć we współpracy międzydyscyplinarnej, lecz jakich postępowań filozoficznych domaga się ta współpraca. Chodzi tu oczywiście o refleksyjny poziom współpracy międzydyscyplinarnej. Mansir odwołuje się wyraźnie do proponowanej przez H. E. Tödta sprzężonej struktury: zespolowe przedsięwzięcie naukowe — eschatologiczna perspektywa wiary. W odniesieniu do niej przedstawia zadanie filozofii jako instancji krytycznej, działającej wewnątrz wspomnianego założenia.

Zadanie filozofii dotyczy więc teorii wykrywania sensu działań, która kształtuje się w ramach założonej struktury międzydyscyplinarnej zadań operacyjnych. Jeśli do tego jeszcze dodać, że ów sens działań to tyle, co ich udział w tworzeniu jedności ludzkiej, sprawiedliwości i pokoju, od razu widać, że mamy tu do czynienia z antropocentrycznym zadaniem filozofii w sensie nadanym temu wyrażeniu przez J. B. Metza¹⁹.

Odnosnie do językotwórczej funkcji filozofii trzeba zauważyć, że rola jej dotyczy przede wszystkim wspomnianego już uhumanistycznienia nauk przyrodniczych i technicznych. Wyrazić tu trzeba przypuszczenia, że to uhumanistycznienie nie dokona się na gruncie samych dyscyplin szczegółowych, ale raczej w sferze międzydyscyplinarnej i w takimż języku. Czy zatem w języku zbliżonym do języka polityki? Ideologii? Czy może etyki? W każdym rozumieniu tego zdania rola mediacyjna filozofii dotyczy będzie rozróżnienia między poznawaniem różnych kategorii zjawisk (nauki szczegółowe, zwłaszcza przyrodnicze) oraz poznawaniem rzeczywistości uchwytnej umysłowo, czyli samego bytu²⁰.

¹⁷ Por. podobne sformułowania w artykule grupy osób interesujących się współpracą międzydyscyplinarną: W stronę porozumienia, sygnowanym A. L. M. i w interwencji redakcyjnej sygnowanej H. B. W. S., pod tytułem *Sed contra* — tam też w przypisach sporo literatury dostępnej po polsku na temat współpracy międzydyscyplinarnej. Znak 115, 1(1964), zwłaszcza ss. 66—69 oraz 78—82.

¹⁸ *Projet de Conclusions...* s. 7.

¹⁹ Dz. cyt., s. 43 nn.

²⁰ Na ten temat ważne sformułowanie antropologiczne, znajdujące

32. Filozofia jako analiza sensu działań międzydyscyplinarnych

Odkąd projektowanie przyszłości stało się integralnym elementem współpracy międzydyscyplinarnej, stało się również jasne, że tak przedmiot poznania oraz działania, jak i podmiot dadzą się refleksyjnie badać w ich współzależności. Współzależność ta wyraża się konkretnie w działaniach będących rezultatem współpracy. Analiza sensu tych działań, przeprowadzana oczywiście na podstawie realnych zmian dokonujących się w przedmiocie w powiązaniu z podmiotem (w tym zwrotnym sprzężeniu wyraża się cała dialektyka współczesnej filozofii), pozwala na najdoskonalwsze — według dzisiejszych naszych możliwości — uchwycenie zarówno przedmiotu, jak i podmiotu w ich rozwoju, wynikającym nie tylko z immanentnych możliwości (natury) każdego z nich, ale i z ich wzajemnego powiązania i współzależności.

Oto właściwy punkt widzenia odnośnie do słusznego, jak sądzimy, wymagania filozoficznego, by każdą rzecz i kompleksy rzeczy badać w świetle pierwszej zasady, którą stanowi byt²¹. Chodzi tu o byt nie wyłącznie dany nam od zewnątrz jako rzecz, ale o byt doświadczony, przeżyty jako egzystencja ludzka. Nie znaczy to bynajmniej, jakobyśmy mieli antropomorfizować świat, ale iż faktem jest, że poznając świat humanizujemy go. Poprzez wynikające stąd działania interweniujemy różnorodnie w świat i winiśmy to czynić coraz konsekwentniej, humanizować świat czyniąc go stopniowo ojczyzną ludzi. Poglębimy tą drogą naszą znajomość rzeczywistości kształtowanej przecież w sposób zasadniczy, bytowo, poprzez naszą poznawczą i techniczną relację z nią.

Przedstawiony tu punkt widzenia uważamy za rzeczywisty postęp w filozofii, nie tylko nie przekreślający; ale przeciwnie, biorący w rachubę cały dotychczasowy jej dorobek²².

się u podstaw rozróżnienia nauk o zjawiskach i nauki o bycie przynosi *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym* Soboru Watykańskiego II, n. 15: „Recte iudicat homo, divinae mentis lumen participans, se intellectu suo universitatem rerum superare. Ingenium suum per saecula impigre exercendo ipse in scientiis empiricis, artibus technicis et liberalibus sane profecit. Nostris autem temporibus in mundo materiali praesertim investigando et sibi subiiciendo egregios obtinuit successus. Semper tamen profundiorum veritatem quaesivit et invenit. Intelligentia enim non ad sola phaenomena coarctatur, sed realitatem intelligibilem cum vera certitudine adipisci valet, etiamsi, ex sequela peccati, ex parte obscuratur et debilitatur”.

²¹ Por. E. Gilson, *Les principes et les causes*, *Revue thomiste* 1(1952), ss. 39—63.

²² Por. E. Gilson, *Jedność doświadczenia filozoficznego*, przekład

33. Jakiej filozofii potrzeba we współpracy międzydyscyplinarnej

J. Mansir okazuje się szczególnie ostrożny, zadając to pytanie i referując odpowiedzi na nie. „Czy posłużymy się na przykład filozofią refleksyjną, epistemologią marksistowską, lub też interpretacją genetyczną typu piagetowskiego? Stosownie do tego wyboru jasne jest, że forma i znaczenie refleksji międzydyscyplinarnej na drugim poziomie przybierze głęboko różną postać. Zdaje się, że niewątpliwie od tego pytania zależy sukces projektu dyscyplinarnego i że, co najmniej — trzeba wybierać i trzeba uczynić to świadomie”²³.

Godząc się bez zastrzeżeń na to minimum stwierdźmy, że zdecydować się trzeba na „instrument” jak najwielostronniej przydatny. Takim instrumentem wydaje się filozofia bytu rozumiana według założeń przedstawionych w poprzednim paragrafie. Nazywamy ją filozofią bytu, aby wskazać na kontynuację najlepszych tradycji metafizyki, a także, by podkreślić fakt, że w dzisiejszym ujęciu bytu jako powiązanego z człowiekiem poznającym i działającym realizuje się najpoważniejszy postulat tak dawniejszej filozofii, jak i dzisiejszej refleksji nad naszym poznaniem i twórczością.

Inspirację dla tak rozumianej filozofii bytu stanowi tak doświadczenie filozoficzne minionych wieków i filozofii współczesnej, jak i dialog Kościół — świat, tak wiara, jak i teologia chrześcijańska wespół z omawianym założeniem międzydyscyplinarnym nauk projektujących. Rozwój filozofii bytu w proponowanym sensie związany jest ściśle — i tu jej novum — z założeniem międzydyscyplinarnym. Uprawianie filozofii w oderwaniu od niego nie wydaje się możliwe. Chodzi więc o nową postać filozofii chrześcijańskiej, uprawianej „w wierze” a zarazem nieustannym, zachowującym jej autonomię dialogu międzydyscyplinarnym prowadzonym z dokonującym się rozwojem nauk szczegółowych.

Zofii Wrzeszcz, W-wa 1968, zwłaszcza rozdział XII *Istota i jedność doświadczenia filozoficznego*.

²³ „Adoptera-t-on, par exemple, une philosophie réflexive, ou bien l'épistémologie marxiste, ou bien encore une interprétation génétique, du type Piaget? Selon l'option, il est clair que la forme et la signification de la réflexion interdisciplinaire, au second niveau, seront très différentes. Il semble bien que la réussite du projet interdisciplinaire dépende de cette question, et qu'à tout le moins il sera nécessaire de poser une option, et de le faire consciemment.” *Projet de Conclusions...* s. 7.

4. ROLA I CHARAKTER TEOLOGII WE WSPÓLPRACY MIĘDZYDYSCYPLINARNEJ

41. Teologia — stroną w dialogu międzydyscyplinarnym?

Nie tylko założenia programowe omawianego Kolokwium domagają się usytuowania teologii w samym centrum współpracy międzydyscyplinarnej. Jesteśmy świadkami „powrotu teologów”, zwiastowanego przez o. Chenu 15 lat temu²⁴. Już nawet pobieżna obserwacja współczesnego życia intelektualnego wskazuje na ważny społecznie fakt oraz na charakter pytań stawianych teologom przez uczonych, filozofów, ideologów, a nawet polityków... Omijając ogniwa pośrednie w tłumaczeniu tego faktu, powiedzmy, że wynika on ze stwierdzonej już kilkakrotnie w ślad za materiałami Kolokwium mutacji w strukturze nauki współczesnej. Chodzi o projektowanie przyszłości ludzkiej, w czym zbiegają się i niepragmatystycznie weryfikują poszczególne dyscypliny oraz filozofia.

Wskazaliśmy w ten sposób na generalny charakter pytań stawianych teologom. Uważa się ich za kompetentnych w sprawie przyszłości ludzkiej, a mówiąc dokładniej, w sprawie realizowania się przyszłości w układach zdarzeń teraźniejszych i interpretacji wydarzeń teraźniejszych jako skierowanych ku przyszłości.

Teolog — jako specjalista od eschatologicznego wymiaru świata — stanowiłby więc stroną dialogu międzydyscyplinarnego, a teologia — na ile jest eschatologią — strukturalny element założenia międzydyscyplinarnego. Takie rozumienie teologii wymaga zakwestionowania wielu form aktualnego jej uprawiania, ale nie wymaga — naszym zdaniem — zmiany zasadniczego sensu dotychczasowej teologii chrześcijańskiej. Przeciwnie, wydaje się, że to właśnie wejście w strukturę założenia międzydyscyplinarnego pozwoli teologii współczesnej uświadomić sobie i urzeczywistnić jej autentycznie chrześcijański charakter.

42. Potrzeba nowej refleksji nad naukowym charakterem teologii

Skoro teologia ma wystąpić w dialogu międzydyscyplinarnym w charakterze partnera, zgodzić się należy z postulatem rozpa-

²⁴ Por. *Qu'est ce que la Theologie?*, Paris 1955. Rozdział ostatni *Le retour des théologiens*.

trzenia jej naukowej, metodologicznej struktury stosownie do potrzeb współpracy międzydyscyplinarnej²⁵. Mansir proponuje odróżnić teologię — naukę o wierze jako partnera w zadaniach międzydyscyplinarnych, co umożliwi całkowite ujęcie celu zadań; następnie zaś teologię — świadectwo wiary w funkcji prorockiej w ramach refleksji międzydyscyplinarnej. Ujawni to sens działań. Rozróżnienie to miaoby stanowić punkt wyjścia w strukturalnej reorganizacji teologii.

Ten punkt wyjścia pragniemy jednakże zakwestionować. Jakkolwiek zadania teologii na obu poziomach współpracy międzydyscyplinarnej okażą się zróżnicowane, to jednak nie w tym sensie by na pierwszym poziomie — wspólnych zadań, działań — teologia nie miała pełnić swej roli jako profetycznego świadectwa wiary. Jakże by wówczas przyczyniała się do odkrywania całkowicie pojętego celu działań i po cóż by miała w takim razie brać udział w dialogu międzydyscyplinarnym? Na drugim znowu poziomie — refleksji — naukowe zorganizowanie teologii wydaje się nie mniej potrzebne niż na poziomie pierwszym, jeśli refleksją międzydyscyplinarna ma się odbywać z zachowaniem naukowych rygorów. Przecież i w innych naukach wchodzących w dialog międzydyscyplinarny nie ma potrzeby odróżniania ich struktury metodologicznej od właściwej im tematyki i właściwych intuicji w zależności od poziomu współpracy międzydyscyplinarnej.

Rozróżnienie proponowane przez J. Mansira posłużyć może natomiast w dziele strukturalnej przebudowy teologii jako wskazanie dwóch elementów współstanowiących o randze zarówno tematycznej, jak i metodologicznej teologii godnej tej nazwy. Wszelako profetyczny charakter i zadania teologii rysują się w dzisiejszej perspektywie nieco wyraźniej. Przemiana metodologicznej struktury teologii natomiast to — jak się zdaje — zagadnienie, które trzeba postawić na nowo i zadać gruntownie w świetle nowo powstającej problematyki hermeneutycznej. Pamiętać trzeba jednakże o takim kierunku strukturalnej przemiany metodologii i języka teologii, by służyły jak najlepiej funkcji profetycznej: interpretacji aktualnego momentu historii zbawienia.

43. Potrzeba wyjaśnienia terminów *Kościół i świat*

F. Houtart podnosi słusznie nieadekwatność przeciwstawienia Kościół — świat, jak i liczne niejasności związane z terminem

²⁵ F. Houtart, cyt. wypowiedź wstępna, s. 4; *Projet de Conclusions...* s. 12; J. Mansir, *Projet de Conclusions...* s. 8n.

Kościół²⁶, a — od siebie dodajmy — także i z terminem świat. Zadaniem teologii we współpracy międzydyscyplinarnej, i to jednym z najpilniejszych, będzie wyjaśnienie tych terminów i tych niejasności. Wydaje się, że zadanie to trzeba spełnić w dwóch etapach. Etap pierwszy, związany zwłaszcza z pierwszym poziomem zadań międzydyscyplinarnych, polegać będzie na skonstruowaniu roboczych definicji nominalnych tych właśnie terminów. Muszą to być definicje operatywne, służące zadaniom międzydyscyplinarnym. Drugi etap, powiązany szczególnie z refleksją międzydyscyplinarną, polegać będzie na przejściu ku definicji rzeczowej, która w świetle danych empirycznych doprowadzić może nawet do likwidacji przeciwstawienia Kościół — świat, albo przynajmniej do nowego sposobu zestawienia tych dwóch rzeczywistości: nie rozłącznego, a w każdym razie nie alternatywnego.

W tworzeniu tych początkowych roboczych definicji trzeba brać w rachubę ich charakter kolektywny. Znaczy to, że nie powinny one abstrahować od pewnych aspektów rzeczywistości społecznej — zwanej *Kościółem*, i rzeczywistości społecznej — zwanej *światem*. Definicja Kościoła i definicja świata powinny ujmować wszystkie aspekty treści, chwilowo bez badania wzajemnych relacji tych aspektów. Analiza ich nastąpi później, w toku zadań i refleksji międzydyscyplinarnej. Zakłada to nieustanną, czynną świadomość w toku poczynań międzydyscyplinarnych wszelkich wzajemnych relacji i sprzężeń. Z tym oto zastrzeżeniem definicja typu: Kościół, to i wspólnota wiernych, i ustrój hierarchiczny, i doktryna wiary, i refleksja teologów... nie okaże się definicją za szeroką, gdyż za każdym razem, posługując się nią, będziemy się starać rozumieć typ relacji ujmowanego aspektu Kościoła do ujmowanego aspektu świata, czyli tego, czego nie nazywamy zazwyczaj Kościółem. We współpracy międzydyscyplinarnej wypadnie tylko strzec się utożsamiania nauk i filozofii ze światem, a teologii — z Kościółem.

5. KONKLUZJA

Uwagi niniejsze, pomimo zasygnalizowanego (15) ich skrótowego charakteru wnoszą nowe sformułowanie wielu zagadnień dotyczących współpracy międzydyscyplinarnej ze szczególnym uwzględnieniem roli filozofii oraz teologii. Autorzy sądzą, że szczególnie ważny jest sposób stawiania tych zagadnień nie w izolacji lecz

²⁶ *Projet de Conclusions...* s. 2.

w sprzężeniu. Tytułem podsumowania, najbordziej doniosłe wydają się następujące problemy: nowe ujęcie relacji między teorią a praktyką; postępujące zbliżenie między naukami humanistycznymi a przyrodniczymi i technicznymi ze względu na wspólne zadania międzydyscyplinarne; filozofia bytu rozumiana w nowy sposób jako czynnik pośredniczący we współpracy; teologia (w jej naukowej strukturze i jako profetyczne świadectwo wiary) uczestnicząca we współpracy międzydyscyplinarnej z tytułu problematyki eschatologicznej; postępująca analiza terminów *Kościół — świat* i relacji *Kościół — świat*.

Wskazana problematyka wydaje się bardzo aktualna ze względu na wzrastające zainteresowanie Kościołów ich rolą, w świecie oraz społeczeństw dzisiejszych ostatecznym sensem dokonujących się zmian technicznych i społecznych. Widać też, że poruszona problematyka posiada sens zdecydowanie praktyczny. Fakt ten ma poważne znaczenie dla teologii. W miarę wkraczania we współpracę międzydyscyplinarną niemożliwe się staje prowadzenie w teologii dociekań ezoterycznych i abstrakcyjnych, nie legitymujących się współtworzeniem przyszłości ludzkiej. Temu celowi pragną też służyć, mimo swego wstępnego charakteru, niniejsze uwagi.

Remarques sur la cooperation interdisciplinaire

Résumé

L'article présent contient des remarques concernant les problèmes et les conclusions du Colloque international organisé a l'Université de Louvain par F'ERES (Federation Internationale des Instituts de Recherche Sociales et Socio-Réligieuses), consacré a la Réflexion et recherche interdisciplinaire dans le dialogue Eglise-Monde.

Au cours des travaux du Colloque on a distingué, et c'est une distinction fondamentale, les deux niveaux de la cooperation interdisciplinaire. Premier niveau de la tache interdisciplinaire est dirigée vers les buts humains, sociaux et réligieux et notamment les buts pratiques, opérationnels, qui décident du caractere de la structure méthodologique d'interdisciplinarité.

Second niveau d'interdisciplinarité, celui de la réflexion interdisciplinaire sert a dégager toutes les implications méthodologiques, anthropologiques et théologiques de la tache interdisciplinaire, en d'autres termes, a dégager le sens des operations interdisciplinaires. Les deux niveaux se conditionnent l'un l'autre et c'est pourquoi apparaît le besoin de l'analyse des relations deverses entre le domaine de théorie et le dmaine pratique. C'est le prof. H. E. Tödt de Heidelberg qui s'occupa de ce problème. Les auteurs sont de l'avis a propos de cette question qu'il faudre garder la distinction entre la théorie et la pratique tout en cherchant une signification pour la pratique

plutôt humaine que technologique ne s'opposant pas à la théorie mais l'impliquant, comme réflexion sur le sens des opérations et de leur objets. Il s'agit aussi de la théologie comme réflexion sur les opérations de Dieu et des hommes vues dans la perspective eschatologique.

Ensuite on considère dans l'article les questions de l'unité et de co-conduites de sciences humaines à propos de l'exposé du M. G. Falmade ainsi que la question du langage interdisciplinaire. Avec plus d'attention les auteurs traitent du rôle de la philosophie et de la théologie jouée dans la coopération interdisciplinaire.

Le rôle de la philosophie consiste en découverte du sens des opérations interdisciplinaires ainsi qu'en création du langage — „code” interdisciplinaire. Il s'agit ici d'une tâche anthropocentrique de la philosophie (au sens de J. B. Metz), parce que découvrir le sens des opérations-c' est démontrer leur caractère humain, existentiel, et en même temps, leur contribution à l'unité entre les hommes dans la justice et la paix.

Quelle philosophie sera-t-elle mise en oeuvre? Selon l'option, toute la réflexion prendra une forme et une signification très différentes. Pendant le Colloque de Louvain on a insisté, qu'il faut au moins poser une option et le faire consciemment. Les auteurs sont de l'avis que seule la philosophie de l'être pourra rendre le service au dialogue interdisciplinaire. Mais il n'est pas question de l'être vu seulement „du dehors”, mais de l'être expérimenté et vécu comme existence humaine. Ce point de vue semble unir tout l'essor valable de la philosophie tant ancienne que contemporaine. Il existe une liaison profonde entre la philosophie comprise à cette façon et le dialogue Eglise-Monde de même que la coopération interdisciplinaire.

La théologie se situe tout au centre de la coopération interdisciplinaire. On le voit bien en procédant à la réflexion sur le projet interdisciplinaire incluant le futur humain. Donc le théologien comme partenaire du dialogue interdisciplinaire agit en qualité de compétent au domaine de la dimension eschatologique du monde et la théologie entrerait en jeu comme eschatologie. Dans cette situation surgit le besoin d'une réflexion nouvelle sur la structure scientifique, méthodologique de la théologie dans la perspective interdisciplinaire.

Pendant le Colloque on a proposé de distinguer la théologie comme science de la foi dégageant l'unité de tâches humains, et la théologie dans sa fonction prophétique comme témoignage de la foi dégageant le sens des opérations interdisciplinaires. On perçoit bien la correspondance entre cette distinction proposée et les deux niveaux d'interdisciplinarité. Selon l'avis des auteurs une distinction de ce genre ne se justifie pas comme relative à des deux niveaux. Néanmoins elle peut se montrer valable en contribuant à l'oeuvre de restructuration de la théologie. Ce sont justement les deux éléments, scientifique et prophétique qui donnent à la théologie son rang. La restructuration de la théologie déjà mentionnée dépend aussi d'une vaste problématique herméneutique servant à l'oeuvre d'interprétation du moment actuel de l'histoire du salut.

L. Kuc

A. Zuberbier